

KS. BOGDAN STANASZEK

## PROBLEM LIKWIDACJI PROCESJI ULICZNYCH W DIECEZJI SANDOMIERSKIEJ W LATACH 1945-1970

Zwyczaj odbywania procesji na zewnątrz kościołów związał się na trwałe z obchodami niektórych świąt, jak: św. Marka, Dni Krzyżowe, Boże Ciało, Wszystkich Świętych. W czasie okupacji niemieckiej władze zakazały urządzania procesji ulicznych. Wyparcie wojsk niemieckich dawało nadzieję na przywrócenie pełnych swobód religijnych. 24 maja 1945 r. wikariusz generalny i radca Kurii Diecezjalnej w Sandomierzu ks. Antoni Kasprzycki polecił proboszczom i rektorom kościołów sandomierskich, by procesję Bożego Ciała z katedry i innych kościołów urządzali jak dawniej – przed wojną, a więc na zewnątrz świątyń. Wiernych należało zachęcić do udziału w niej i przyozdobienia domów<sup>1</sup>

Mogło się więc wydawać, że sytuacja wraca do normy i praktykowanie procesji, które wpisały się w polski pejzaż kulturowy, nie będzie napotykać trudności. Stało się jednak inaczej. Zadaniem niniejszego artykułu jest przedstawienie metod, jakimi posługiwały się władze partyjno-państwowe przy utrudnianiu procesji kościelnych w diecezji sandomierskiej od zakończenia II wojny światowej do końca lat sześćdziesiątych. Bazę źródłową stanowią materiały proweniencji państwowej (UdSW, KW PZPR w Kielcach, Służba Bezpieczeństwa) i kościelnej (Kuria Diecezjalna w Sandomierzu).

---

Ks. dr BOGDAN STANASZEK – adiunkt Katedry Historii Kościoła w XIX i XX wieku Instytutu Historii Kościoła na Wydziale Teologii KUL; adres do korespondencji: Al. Racławickie 14, 20-950 Lublin.

<sup>1</sup> Archiwum Diecezjalne w Sandomierzu (dalej cyt.: ADS), Akta rozporządzeń diecezjalnych 1930-1947, Sandomierz, 24 maja 1945, Minuta listu KDS do proboszczów.

## 1. OKRES PRZEJŚCIOWY I ZMIANA USTAWY O ZGROMADZENIACH

Początkowo władze państwowe nie przeszkadzały w manifestowaniu przekonań religijnych, co więcej – w procesjach Bożego Ciała uczestniczyli wysocy dostojnicy państwowi, co, jako wyraz doraźnej gry politycznej, było obliczone na pozyskanie ludzi wierzących. Liczono przy tym na efekt propagandowy i odwoływanie się do tradycji patriotyczno-religijnych. Stopniowo zaczęły się jednak pojawiać problemy. Władze komunistyczne po pokonaniu opozycji politycznej zaczęły postrzegać Kościół jako głównego oponenta, cieszącego się na dodatek dużym autorytetem i prestiżem wśród społeczeństwa. Nie było już potrzeby kokietowania Kościoła, nadchodził zaś czas konfrontacji. O udziale wyższych urzędników państwowych i działaczy partyjnych w uroczystościach kościelnych nie mogło być mowy. Władze dążyły także do pomniejszenia znaczenia obchodów kościelnych, odciążenia społeczeństwa od udziału w nich oraz uniemożliwienia organizacjom społecznym manifestowania przekonań religijnych. Przykładem realizacji takiej polityki była decyzja prezydenta Radomia Stanisława Wieczorka, który w czerwcu 1949 r. zakazał miejskiej Zawodowej Straży Pożarnej udziału w procesji Bożego Ciała. Był to wyraźny znak realizacji nowych wytycznych w zakresie polityki wyznaniowej państwa. Wydaje się jednak, że część społeczeństwa nie w pełni zdawała sobie z tego sprawę i ludziła się, że powyższy przypadek wynikał z nadużycia władzy przez konkretnego urzędnika, a nie stanowił zasady postępowania władz. Świadczy o tym skarga, jaką jeden z mieszkańców Radomia Ryszard Trojanowski wystosował 20 czerwca 1949 r. do Ministerstwa Administracji Publicznej, wnioskując o ukaranie prezydenta Radomia za „wtrącanie się w wewnętrzne sprawy Kościoła” Skarga przywoływała inne przejawy dyskryminacji wobec wierzących (nie wolno było zbierać publicznie kwiatów na dekorację ani też ofiar pieniężnych do grobu Pańskiego)<sup>2</sup> Szybko okazało się, że zdarzenia z Radomia nie były odosobnionym przypadkiem. Władze zdecydowały się na znacznie głębszą ingerencję w życie Kościoła, przygotowując grunt do roztoczenia kontroli, ograniczenia, a wreszcie zupełnej likwidacji zewnętrznych przejawów manifestowania religijności wiernych, jakimi były procesje uliczne. Miała to być jedna z dróg wiodących

---

Archiwum Akt Nowych w Warszawie (dalej cyt.: AAN), Ministerstwo Administracji Publicznej (dalej cyt.: MAP), sygn. 1003, mikr. B-2023, s. 5.

do eliminacji Kościoła z życia społecznego i zamknięcia jego działalności w obrębie świątyni. Praktycznym krokiem zmierzającym w tym kierunku była modyfikacja prawa o zgromadzeniach dokonana 18 sierpnia 1949 r. Zgodnie z nowymi przepisami zebrania religijne bez zezwolenia władz mogły się odbywać jedynie we wnętrzu kościołów lub miejsc przeznaczonych do wykonywania kultu religijnego prawnie uznanych związków religijnych, o ile odbywają się w sposób tradycyjny. Na organizowanie wszelkich zebrań religijnych pod gołym niebem, pielgrzymek i procesji ulicznych wymagano zgody władz państwowych. Zasadzie tej nie podlegały pochody weselne i pogrzebowe oraz procesje Bożego Ciała. W przypadku tych ostatnich wymagano wcześniejszego uzgodnienia trasy<sup>3</sup> Podania w sprawie zgromadzeń religijnych odbywanych poza ogrodzonym terenem kościoła, kaplicy czy cmentarza, miały być kierowane do właściwych wydziałów społeczno-politycznych urzędów wojewódzkich lub referatów społeczno-politycznych starostw (w 1950 r. zadania te przejęły referaty do spraw wyznań powiatowych lub wojewódzkich prezydiów rad narodowych). Decydującą rolę przy wydawaniu zezwoleń odgrywały Urzędy Bezpieczeństwa Publicznego. Specjalną instrukcję w tej sprawie wydała 6 grudnia 1949 r. Julia Brystiger, dyrektor Departamentu V MBP. Bezpieka mogła zablokować wydanie zgody na odbycie procesji, pielgrzymki lub zebrania w domu parafialnym, podając jako motyw zagrożenie „bezpieczeństwa i porządku publicznego” Formalnie decyzję zainteresowanym stronom przekazywały władze administracyjne. Przed jej podjęciem UB miało rozpoznać sytuację, ocenić, czy trasa i czas trwania procesji nie koliduje z imprezami urządzanymi przez organizacje społeczne i polityczne. W przypadku pielgrzymek grupowych należało ustalić przybliżoną liczbę pątników oraz środki lokomocji, z jakich zamierzają korzystać (chodziło o ograniczenie zakresu wykorzystania transportu państwowego). Ponadto bezpieka w każdym przypadku miała ustalić faktyczny cel, program i charakter planowanego zgromadzenia (zwłaszcza nieprzewidzianych tradycją procesji i pielgrzymek), sprawdzić, czy organizatorzy nie figurują w ewidencji operacyjnej, ustalić, jakie grupy społeczne wezmą udział w zgromadzeniu i jakie są źródła finan-

---

<sup>3</sup> Dz.U RP 1949, nr 49, poz. 369 (zmiany wprowadzono w art. 27, ust. 1); „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 42 (1949), nr 4, s. 146-147; por. Dz.U RP 1932, nr 48, poz. 450 (ustawa o zgromadzeniach z 11 marca 1932 r.). Nowy dekret wchodził w życie z dniem ogłoszenia (1 września 1949). O wprowadzonych zmianach bp Jop poinformował księży dziekanów na zjeździe w Sandomierzu dn. 26-27 września 1949 r. Podano też, że episkopat podejmuje starania, by uchylić te postanowienia. Por. ADS, Akta rozporządzeń diecezjalnych 1948-1952, Protokół zjazdu księży dziekanów z 26-17 września 1949.

sowania imprezy. Wszelkie naruszenia ustawy pociągały za sobą sankcje karne<sup>4</sup> Cytowana instrukcja dzieliła procesje na zwyczajowe odbywane w związku z tradycyjnymi świętami lub nabożeństwami (np. Wielkanoc, Zielone Świątki, Święto Chrystusa Króla, nabożeństwa majowe, Zaduszki) oraz okolicznościowe urządzone w związku z poświęceniem nowych kościołów, kaplic, krzyży przydrożnych, pól, z okazji odpustów, misji, powitania biskupów<sup>5</sup>

O prawne gwarancje swobody odbywania praktyk religijnych, w tym także organizowania pielgrzymek, zabiegał episkopat w rozmowach z władzami państwowymi<sup>6</sup> Odpowiedni zapis włączono do porozumienia zawartego między rządem a Episkopatem 14 kwietnia 1950 r. W punkcie 15 zapisano, że: „Kult publiczny, tradycyjne pielgrzymki i procesje nie będą napotykały na przeszkody. Obchody te dla zachowania porządku będą uzgadniane przez władze kościelne z władzami administracyjnymi”<sup>7</sup> Była to jednak tylko teoria i zapis, którego komuniści nie zamierzali przestrzegać. W praktyce kontrola nad wszelkimi przejawami życia religijnego miała stać się jeszcze bardziej uciążliwa. Zajmował się tym powołany 19 kwietnia 1950 r. Urząd do spraw Wyznań i jego agendy w województwach i powiatach (referaty do spraw wyznań) uzależnione od komitetów wojewódzkich PZPR. Przy tych ostatnich utworzono z czasem (styczeń 1953 r.) specjalne referaty do spraw organizacji masowych (w maju 1955 r. zmieniono nazwę na referaty organizacji wydzielonych). Faktyczne decyzje w sprawach wyznaniowych podejmowano na posiedzeniach wojewódzkiego zespołu organizacji masowych (WZOM), do którego należeli kierownicy ROM KW PZPR, RdSW i WUBP<sup>8</sup>

---

<sup>4</sup> D. Z a m i a t a ł a, *Instrukcje ministerstwa Bezpieczeństwa Publicznego 5 i 18 sierpnia 1949 roku w sprawie egzekwowania dekretów rządowych*, „Archiwa, Biblioteki i Muzea Kościelne” 78(2002), s. 397-403.

<sup>5</sup> Tamże, s. 398.

<sup>6</sup> J. Ż a r y n, *Kościół a władza w Polsce (1945-1950)*, Warszawa 1997, s. 319.

<sup>7</sup> *Porozumienie zawarte między przedstawicielami Rządu RP i Episkopatu polskiego*, „Kronika Diecezji Sandomierskiej” 43(1950), nr 3, s. 96; P. R a i n a, *Kościół w PRL. Kościół katolicki a państwo w świetle dokumentów 1945-1989*, t. I, Poznań 1994, s. 234.

<sup>8</sup> R. G r y z, *Państwo a Kościół w Polsce 1945-1956 na przykładzie województwa kieleckiego*, Kraków 1999, s. 26-28, 34-56.

## 2. LIKWIDACJA PROCESJI W DNI KRZYŻOWE, Z OKAZJI ŚW MARKA, W UROCZYŚĆ WSZYSTKICH ŚWIĘTYCH I DZIEŃ ZADUSZNY

Nowelizacja ustawy o zgromadzeniach miała posłużyć do likwidacji wszelkich procesji ulicznych, z wyjątkiem odbywanych z okazji Bożego Ciała. Mimo deklarowanej wolności tradycyjnych procesji, władze zmierzały do zniesienia odbywających się w dniu św. Marka, w związku z poświęceniem pól i w dni krzyżowe.

24 maja 1950 r. starosta powiatowy w Kielcach informował Wydział Społeczno-Polityczny Urzędu Wojewódzkiego w Kielcach, że na terenie powiatu w wioskach proboszczowie organizują w dni świąteczne w maju i czerwcu tzw. tradycyjne poświęcenie pól. Jedynie niektórzy z nich zwracali się o pozwolenie na odbycie procesji, większość ograniczała się do poinformowania o miejscu i terminie procesji. Dni krzyżowe w 1950 r. przypadły 15, 16 i 17 maja. W procesjach brało udział od 100 do 300 osób, przeważnie kobiet i dziewcząt. Starosta zaznaczał, że „wszystkie zezwolenia na te uroczystości udzielane są w ścisłym porozumieniu z Komitetem Powiatowym PZPR i Powiatowym Urzędem Bezpieczeństwa Publicznego” Ze względu na mające się odbyć 28 maja „Święto Ludowe” na dzień ten nie wydano żadnego zezwolenia<sup>9</sup>

O drobiazgowym nadzorze władz świadczył też fakt wezwania do RdSW w Sandomierzu ks. Romualda Śmiechowskiego, nowego proboszcza w Koprzywnicy, w związku z procesją odbytą 25 kwietnia 1951 r. Udzielono mu upomnienia w związku z tym, że jego wikariusz podanie w sprawie procesji pomyłkowo złożył w Prezydium GRN w Koprzywnicy, a nie w RdSW w Sandomierzu. Referent wyznaniowy napomniął proboszcza, „aby więcej w jego parafii tego rodzaju postępowanie nie miało miejsca”<sup>10</sup>

Jeszcze inny problem pojawił się w przypadku procesji w dni krzyżowe w 1951 r. Przypadały one wówczas 30 kwietnia, 1 i 2 maja. Władze uważały, że koliduje to z pochodami pierwszomajowymi. Ze względu na interwencję min. Bidy, szefa UdSW, u sekretarza Episkopatu kuria zarządziła, by w tym dniu nie urządzać procesji „do krzyża, czy też do kaplicy lub innego kościo-

---

<sup>9</sup> AAN, UdSW, sygn. 5a/11, s. 38.

<sup>10</sup> AAN, UdSW, sygn. 84/124, s. 39, Sandomierz, 4 V 1951, Odpis pisma RdSW do RdSW w Kielcach. Ks. Romuald Śmiechowski przybył do Koprzywnicy 9 kwietnia 1951 r. na miejsce przeniesionego ks. P. Gołębiowskiego. RdSW informował, że jego stosunek „do obecnej rzeczywistości nie jest znany”

ła, ale by odprawić tę procesję na cmentarzu przykościelnym” lub wewnątrz świątyni. W pozostałe dni procesje miały się odbywać normalnie, zgodnie ze zwyczajem<sup>11</sup>

Tab. 1. Kary nałożone na księży diecezji sandomierskiej za urządzenie procesji poza murami kościołów w dni krzyżowe w 1951 r.

Powiat	Ukarani księża	Kara
Konecki	K. Grzelak (Radoszyce), Cieślakowski (Borkowice), Wroniszewski (Ruski Brud)	Postępowanie karno-administracyjne w toku
Radomski	Jakubowski (Białobrzegi), Gliszczyński (Kowala), Sulecki (Przytyk), Wąs (Kuczki), Figurski (Jastrząb), Król (Radzanów), Jaworski (Odechów), Wrona (Wolanów), Bojarczak (Wierzbica), Świetlicki (Skaryszew)	Grzywny sięgały od 20 do 40% miesięcznego dochodu (nie wszystkim wymierzono je w tym samym czasie)
Starachowicki	Zdziebłowski (Sienno)	400 zł
	Wadowski (Kazanów)	600 zł
	Janik (Aleksandrów)	400 zł
	Sendys (Wielgie)	300 zł
	Pelc (Bałtów)	200 zł
	Czyżewski (Pętkowice)	200 zł
	Dusiński (Krzyżanowice)	800 zł
	Arlitowicz (Alojzów)	100 zł
	Zwolski (Jasieniec)	600 zł
	Boduszek (Solec)	400 zł
	Kotwicki (Tarczek)	600 zł

Źródło: AAN, UdSW, sygn. 7/5, s. 194-195.

<sup>11</sup> ADS, Akta rozporządzeń diecezjalnych 1948-1952, Sandomierz, 16 IV 1951, Pismo Kurii Diecezjalnej do dziekanów. Mimo ustaleń poczynionych z sekretarzem Episkopatu, władze utrudniały odbycie procesji 30 kwietnia i 2 maja. Urzędnicy powoływali się przy tym na odgórne zarządzenia. Biskup Choromański protestował przeciw temu w liście do min. Bidy z 30 kwietnia 1951 r. Por. R a i n a, *Kościół w PRL*, t. I, s. 297.

Dla władz był to jedynie pretekst do wydawania zakazu zorganizowania procesji poza murami kościołów. Przyznał to wprost kierownik RdSW w Kielcach Stefan Jarosz w sprawozdaniu do UdSW za drugi kwartał 1951 r. Mimo to część księży poprowadziła procesje bez zezwolenia. W tej sytuacji Jarosz udał się do Sandomierza do Prezydium PRN (30 kwietnia) i wezwał na rozmowę bpa Franciszka Jopa. Nie było go jednak w Sandomierzu i na spotkanie przyszedł wikariusz generalny ks. prał. Edward Górski. Wobec żądań Jarosza, by zakazać organizowania procesji z uwagi na obchody pierwszomajowe, stwierdził, że kuria wysłała okólnik do księży, by nie organizowali procesji bez zgody władz, a jeżeli tego nie przestrzegają, to „należy karać”. Ksiądz Górski według relacji Jarosza miał oświadczyć: „przecież Kuria nie będzie ponosić konsekwencji za ich wybryki”. Rzeczywiście, wobec księży z powiatu koneckiego, radomskiego i starachowickiego, którzy zorganizowali procesje, zastosowano sankcje karne. W pozostałych powiatach diecezji sandomierskiej procesje w dni krzyżowe odbyły się na terenie cmentarzy przykościelnych<sup>12</sup>.

Przypadki represji wymienione w sprawozdaniu RdSW nie były jedynymi, które wówczas zastosowano. Warto przy tym zauważyć, że urzędnicy państwowi wywierali presję na sędziów, by uzyskać wyroki skazujące. Tak było w Radomiu, gdzie o zorganizowanie nielegalnej procesji 30 kwietnia 1951 r. oskarżono ks. Skwarlińskiego, wikariusza parafii farnej, i ks. Kosińskiego, tamtejszego proboszcza. Przewodniczący Miejskiej Rady Narodowej w Radomiu przed rozprawą kontaktował się z sędzią Parafianowiczem, który zapewniał go, że księża będą ukarani (władze wносиły o wyznaczenie grzywny: dla proboszcza – 500 zł i dla wikariusza – 300 zł). Okazało się jednak, że zapadł wyrok uniewinniający (1 września 1951 r.). Po interwencji UdSW w Ministerstwie Sprawiedliwości (28 listopada 1951 r.) sędziego Parafianowicza przeniesiono w stan spoczynku<sup>13</sup>.

Mimo utrudnień stosowanych przez władze w kwietniu i maju 1952 r., księża z diecezji sandomierskiej i kieleckiej „nagminnie” występowali o zezwolenia na organizowanie procesji. Prezydium powiatowych rad narodowych z reguły odrzucały podania, wskazując, że procesje odrywają ludzi od akcji siewnej. W wielu wypadkach proboszczowie odwoływali się do RdSW w Kielcach, który podtrzymywał negatywne decyzje. Tylko w dwóch lub

<sup>12</sup> AAN, UdSW, sygn. 7/5, s. 194-196. Por. G r y z, *Państwo a Kościół*, s. 304.

<sup>13</sup> AAN, UdSW, sygn. 8/837, s. 1-4, Warszawa, 16 I 1952, Pismo Ministerstwa Sprawiedliwości do UdSW; por. G r y z, *Państwo a Kościół*, s. 303.

trzech przypadkach wydano pozwolenie „z uwagi na przewidzianą możliwość komentarzy i rozgoryczenia ludności tam, gdzie zwyczaj obchodu był zbyt silnie zakorzeniony”<sup>14</sup>

Było więc oczywiste, że władze dążą do likwidacji procesji. Pisemny protest przeciw ograniczaniu swobody kultu religijnego i utrudnianiu odbywania procesji w uroczystość św. Marka i dni krzyżowe złożył 14 maja 1952 r. sekretarz Episkopatu<sup>15</sup> Biskup Lorek poruszył tę sprawę w rozmowie z wiceprzewodniczącym Prezydium WRN w Kielcach – Staweckim (20 maja 1952 r.). Wskazał wówczas na ograniczanie tradycyjnych procesji z okazji poświęcenia pól, w dni krzyżowe i inne. Uczestniczący w spotkaniu kierownik RdSW Stefan Jarosz powtórzył, znany z obowiązującej wówczas retoryki, zarzut, jakoby procesje odrywały ludzi od pracy w okresie wiosennych siewów. Jego zdaniem status „tradycyjnych” przysługiwał jedynie procesjom z okazji Bożego Ciała, święta zmarłych, pogrzebów lub wesela<sup>16</sup>

Zwiększoną aktywność kleru w zakresie organizowania procesji w dni krzyżowe zauważono na terenie województwa kieleckiego w 1954 r. Księża wzywani do RdSW tłumaczyli się, że wynikało to z instrukcji Episkopatu z 26 kwietnia 1954 r., a celem organizowania procesji było uproszenie lepszych urodzajów. Władze zalecały, by procesje odbywały się wokół kościoła, co księża zasadniczo akceptowali, zresztą nie mieli innego wyjścia<sup>17</sup>

W roku 1955 do referatów wyznaniowych wpłynęło znacznie mniej podań w sprawie procesji w dniu 25 kwietnia (św. Marka). Odnotowano jedynie kilka takich przypadków, a w każdym udzielano odmownej odpowiedzi. W KW PZPR w Kielcach oceniano: „Wydaje się, że ta sprawa, która początkowo po wyzwoleniu była powszechna, obecnie całkowicie zatracą charakter uroczystości masowych. Kler wszelkie uroczystości związane z tym dniem przeprowadza w ramach kościoła i cmentarza przyległego do niego”<sup>18</sup>

Mimo to w sprawozdaniu Referatu Organizacji Wydzielonych za maj 1955 r. znalazła się informacja, że kler mobilizował ludność, organizując

<sup>14</sup> Archiwum Państwowe w Kielcach (dalej cyt.: APK), KW PZPR, sygn. 3330, s. 36-37

<sup>15</sup> R a i n a, *Kościół w PRL*, t. I, s. 349.

<sup>16</sup> AAN, UdSW, sygn. 18/325, Sprawozdanie z rozmowy z bpem Lorkiem, s. 2-4.

<sup>17</sup> APK, KW PZPR, sygn. 3661, s. 94-95, Sprawozdanie ROM za maj 1954. Bardzo dosadnie sprecyzował zamierzenia władz w zakresie procesji szef UdSW A. Bida na odprawie referatów wyznaniowych województwa lubelskiego 13 maja 1954 r. Mówił wówczas: „kult winien być w kościele a nie na jezdniach i [jak] najmniej spacerów” Jedynie wobec „pozytywnych” księży można było zastosować wyjątki od tej reguły. Cyt. za: D. J a r o s z, *Polacy a stalinizm 1948-1956*, Warszawa 2000, s. 33.

<sup>18</sup> APK, KW PZPR, sygn. 3662, s. 43, Sprawozdanie ROM za kwiecień 1955.



„różne pochody procesjonalne z okazji odpustów, poświęcenia pól, Dni Krzyżowych i innych” Prezydium PRN zgodnie z wytycznymi władz wojewódzkich w zasadzie zezwoleń nie wydawały. Szczególnie liczne były prośby o zgodę na procesje z okazji poświęcenia pól. Nieliczne pozwolenia wydano w powiatach pińczowskim i staszowskim; w pozostałych załatwiono je odmownie. „Poważna ilość księży” wystąpiła także o zgodę na zorganizowanie procesji w dni krzyżowe. Otrzymywali oni ustną odpowiedź, by uroczystości odbywały się wewnątrz kościoła. Odmownie załatwiono również prośby nowo wyświęconych księży w sprawie procesjonalnego przejścia z domu rodzinnego do kościoła w czasie prymicji. Kierownik WdSW w rozmowie z wikariuszami generalnymi zezwolił jedynie na uroczyste przeprowadzenie prymicjanta z plebanii do kościoła. Władze oceniały, że na terenie województwa kieleckiego uzyskano znaczny postęp w zakresie ograniczania procesji. Całkowicie wyeliminowano procesje w dzień św. Marka, zanikały również związane z poświęceniem pól i dniami krzyżowymi, a „widzi się już pełne warunki do całkowitego wyeliminowania ich w roku przyszłym”<sup>19</sup>

Optymizm urzędników partyjnych był jednak nieuzasadniony. Ponownie zwiększone liczby podań o zorganizowanie procesji zaobserwowano w 1956 r. Wiązało się to ze stanowiskiem Kurii Sandomierskiej, która 19 kwietnia wydała zarządzenie, aby w parafiach z okazji święta św. Marka i dni krzyżowych poprowadzić tradycyjne procesje do wszystkich kaplic, krzyży i figur przydrożnych. Początkowo władze wyznaniowe z zadowoleniem konstatowały, że księża nie zabiegali o zorganizowanie procesji z okazji św. Marka. W poszczególnych powiatach wpłynęła znikoma liczba zgłoszeń, a procesje odbyły się zaledwie w jednej lub dwóch parafiach na terenie powiatów<sup>20</sup> Sytuacja zmieniła się radykalnie na początku kolejnego miesiąca w związku z obchodami dni krzyżowych (7-9 maja). Do urzędów wpływała większa liczba wniosków w tej sprawie. Przykładowo z dekanatu iłżeckiego podania złożyli wszyscy księża, chociaż nie robili tego w poprzednich latach. W parafii Paradyż, powiat Opoczno, procesje odbywały się przez 12 dni przed i po dniach krzyżowych. W procesjach w poszczególnych wioskach uczestniczyły dzieci przedszkolne, które wieziono na furmankach. Przeciwdziałanie podejmowane przez władze wyznaniowe nie przyniosło rezultatu, a ks. Bania, paradyski proboszcz, „nadal organizował pochody tłumacząc, że to są tradycje na jego

<sup>19</sup> Tamże, s. 65-66, Sprawozdanie ROM za maj 1955.

<sup>20</sup> APK, KW PZPR, sygn. 3668, s. 51, Sprawozdanie ROW za kwiecień 1956.

parafii”<sup>21</sup> Podsumowując sytuację w województwie w czerwcu 1956 r., Referat Organizacji Wydzielonych przy KW PZPR w Kielcach oceniał, że w kilku powiatach stwierdzono organizowanie przez kler święcenia pól bez pozwolenia prezydiów PRN. Księży wzywano więc na rozmowy, udzielano im upomnień i ostrzeżeń, że w przypadku ponowienia takich praktyk zostaną ukarani<sup>22</sup>

W latach pięćdziesiątych władze zmierzały też do likwidacji procesji związanych z obchodami Wszystkich Świętych i Dnia Zadusznego. Podobnie jak w przypadku innych procesji, pilnie obserwowano teren. Z danych administracji wyznaniowej wynikało, że w 1951 r. w powiecie koneckim zorganizowano w związku ze świętem zmarłych 10 procesji na cmentarz, a w 12 pozostałych parafiach ludność obchodziła święto indywidualnie. W powiecie sandomierskim procesje odbyły się we wszystkich parafiach – zgłosiło je 10 księży, nie zgłosiło 23<sup>23</sup> W pow. kieleckim odbywały się tradycyjne procesje na cmentarzu, natomiast w Radomiu kler nie zwracał się o zezwolenie na procesje w dniu święta zmarłych i wierni obchodzili groby indywidualnie<sup>24</sup> W styczniu 1952 r. RdSW w Kielcach zarządził przeprowadzenie rozmów z księżmi, którzy nie zgłosili procesji w święto zmarłych, a poprowadzili je, uznając tę formę pobożności za tradycyjną. Miały ich spotkać sankcje w postaci kar administracyjnych<sup>25</sup>

W październiku 1954 r. Wydział Organizacji Masowych KC PZPR polecił, by referaty wojewódzkie nadesłały specjalny raport poświęcony obchodom Dnia Zadusznego (miano w nim opisać procesje, towarzyszące im dekoracje i zaangażowanie społeczeństwa)<sup>26</sup> Nie udało się odnaleźć tego raportu, ale obraz sytuacji wyłania się z akt administracji wyznaniowej. Wynika z nich, że wysoką frekwencją wiernych odnotowano na procesjach w dniu Wszystkich Świętych – 1 listopada 1954 r., na co wpłynęła ciepła pogoda. Trasy procesji były w większości przypadków uzgodnione z władzami powiatowymi. W miastach procesje odbywały się 1 listopada, zaś w wioskach także w dniu następnym. „Wrogich wystąpień kleru” w czasie procesji świąt zmarłych na ogół nie stwierdzono. Zastrzeżenia wzbudzało jedynie postępowanie ks. Kozłowskiego, który w Skarżysku-Kamiennej z procesją udał się także na

<sup>21</sup> Tamże, s. 72-73, Sprawozdanie ROW za maj 1956.

<sup>22</sup> Tamże, s. 44, Sprawozdanie ROW za czerwiec 1956.

<sup>23</sup> AAN, UdSW, sygn. 7/5, s. 27, Sprawozdanie RdSW za IV kwartał 1951.

<sup>24</sup> AAN, UdSW, sygn. 7/5, Sprawozdania z działalności RdSW 1951, t. II, s. 26-27.

<sup>25</sup> G r y z, *Państwo a Kościół*, s. 304.

<sup>26</sup> APK, KW PZPR, sygn. 3659, s. 3.

cmentarz, gdzie pochowano partyzantów i żołnierzy radzieckich. Powodem zastrzeżeń był fakt, że procesja doszła tylko do grobów, w których byli pochowani AK-owcy, a „stanęła tyłem do grobów żołnierzy radzieckich i partyzantów Armii Ludowej” Władze były natomiast zadowolone z zachowania należącego do grona „patriotów” ks. Kazimierza Kniedziałowskiego, proboszcza i dziekana w Suchedniowie, który wygłosił „pozytywne” przemówienie na cmentarzu. Uwagi urzędników nie uszedł fakt, że księży zbierali „wspominki” – przeważnie po 2 zł od duszy, które dawały im znaczny dochód przeznaczany na cele prywatne<sup>27</sup>

W 1955 r. procesje z okazji Wszystkich Świętych odbywały się we wszystkich parafiach tak wiejskich, jak i miejskich. W miastach miały one charakter bardziej uroczysty przy „dość wysokiej frekwencji” Jednak w Radomiu nie organizowano procesji z kościołów. W godzinach popołudniowych 1 listopada dwóch księży próbowało zorganizować procesję w obrębie cmentarza, ale brała w niej udział „niewielka ilość osób” obecnych akurat na cmentarzu. W parafiach wiejskich kler starał się organizować procesje w dniu 2 listopada. Udział ludności w uroczystościach w „porównaniu do roku ubiegłego był w wielu parafiach nieco mniejszy”, co jednak sami urzędnicy partyjni tłumaczyli niesprzyjającymi warunkami atmosferycznymi (padał deszcz)<sup>28</sup>

Niewielkie zmiany w politykę władz w odniesieniu do procesji ulicznych wniosła „odwilż” październikowa 1956 r. Atmosfera i nadzieje na demokratyzację życia politycznego dodawały odwagi księżom, którzy nie oglądając się na formalne pozwolenia władz, organizowali procesje w dni krzyżowe. Wkrótce jednak okazało się, że administracja wyznaniowa nie zamierza przymykać oka na ten problem. Na odprawie kierowników wojewódzkich referatów wyznaniowych w UdSW w Warszawie 14 maja 1957 r. Stefan Jarosz poinformował, że w woj. kieleckim zorganizowano 85 procesji na zewnątrz kościołów bez zezwolenia władz. Biskup Lorek w Sandomierzu odprawił mszę św. przy ołtarzu polowym, przystrojonym flagami biało-czerwonymi, zaś bp Kaczmarek 5 maja z ambony mówił, że był prześladowany i męczony przez władze. Podczas uroczystości maryjnych zaobserwowano liczny udział młodzieży. Podobnie wyglądała sytuacja w innych województwach. UdSW zalecał, by wyciągnąć konsekwencje wobec księży organizujących nielegalne procesje w dniu 5 maja. Prezydium PRN zostały upoważnione do udzielenia pisemnych ostrzeżeń duchownym naruszającym obowiązujące przepisy (na

<sup>27</sup> AAN, UdSW, sygn. 44/1742, s. 1-3.

<sup>28</sup> APK, KW PZPR, sygn. 3662, s. 132, Sprawozdanie ROM za listopad 1955.

podstawie art. 7 dekretu z 31 grudnia 1956 r.), zaś referaty wyznaniowe miały wystosować pisma do kurii z żądaniem ukarania winnych<sup>29</sup>

WdSW w Kielcach przystąpił gorliwie do wykonywania tych zaleceń. 27 maja 1957 r. zażądało od bpa Lorka, by udzielił upomnienia ks. Sewerynowi Krzysztofikowi, proboszczowi parafii św. Józefa w Sandomierzu, za zorganizowanie procesji ulicznej 5 maja 1957 r. W piśmie znalazła się groźba, że w przypadku naruszania prawa mogą zwrócić się o jego odwołanie<sup>30</sup>. Analogiczne żądania wysunięto w stosunku do ks. Bronisława Godziszka, proboszcza w Białobrzegach<sup>31</sup>. Z kolei ks. Aleksander Paduszyński, proboszcz w Wysockiej, został upomniany przez Prezydium PPRN w Szydłowcu<sup>32</sup>. Zwracał się wówczas do kurii o wyjaśnienie zasad organizowania procesji, gdyż sam uważał, że w nowej sytuacji wystarczy zawiadomić władze o zamiarze jej odbycia. Podobnie myśleli inni księża. Proboszcz z Garbatki organizując procesję z okazji dni krzyżowych, zawiadomił Prezydium PRN w Kozienicach, że odbędzie się ona 27 maja, podał godzinę i trasę przemarszu. Władze udzieliły mu upomnienia, wskazując, że nie wystarczy zawiadomienie o procesji, konieczne zaś jest uzyskanie zezwolenia<sup>33</sup>.

Faktycznie więc w sprawie organizowania procesji niewiele się zmieniło. Potwierdziła to instrukcja w sprawie zgromadzeń publicznych rozesłana przez Departament Społeczno-Administracyjny Ministerstwa Spraw Wewnętrznych do prezydiów wojewódzkich rad narodowych w czerwcu 1957 r. Przewidywano w niej, że opierając się na uzgodnieniach między Urzędem do spraw Wyznań a Ministerstwem Spraw Wewnętrznych, prezydium rad narodowych „uwzględniając wymogi tradycji kościelnej udzielać będą zezwoleń miejscowym władzom kościelnym na organizowanie procesji ulicznych i innych pochodów religijnych (jak np. procesje na cmentarze grzebalne w dniu 1 XI, procesje z okazji odpustu, święcenia krzyży przydrożnych, święcenia pól itp.), po złożeniu przez te władze kościelne we właściwym terminie i trybie odpowiednich wniosków” Uzyskanie pozwolenia nie było potrzebne na zebrania

<sup>29</sup> AAN, UdSW, sygn. 84/139. Protokoły z 1950-1952, 1956-1957, s. 67, 71.

<sup>30</sup> ADS, Akta korespondencji z władzami cywilnymi 1953-1975, Kielce, 27 maja 1957.

<sup>31</sup> ADS, Apk. S. Głabiński, Kielce 5 VI 1957, List PWRN w Kielcach do bpa Lorka (pismo pomyłkowo wszyte do akt ks. Głabińskiego). Zarzucano mu naruszenie ustawy z 11 marca 1932 art. 7 i art. 1 dekretu z 18 sierpnia 1949 r. W przypadku powtórzenia się takich sytuacji PWRN, opierając się na art. 7 dekretu z 31 grudnia 1956 r. Dz.U nr 1, poz. 6, zapowiadało wystosowanie wniosku o usunięcie go ze stanowiska.

<sup>32</sup> ADS, Akta korespondencji z władzami cywilnymi 1953-1975, Szydłowiec, 7 VI 1957. Pismo PPRN do ks. Paduszyńskiego.

<sup>33</sup> Tamże, Garbatka, 5 VI 1957, Pismo ks. Kuropieski do KDS.

w kościele, a także na cmentarzu w związku z pogrzebem<sup>34</sup> W instrukcji nie pojawiły się więc nowe elementy, a powtórzono jedynie wcześniej obowiązujące przepisy. Ich realizacja doprowadziła do zupełnej likwidacji „procesji ulicznych” w dni krzyżowe, z okazji poświęcenia pól i w uroczystość Wszystkich Świętych. W przebadanych materiałach źródłowych z lat sześćdziesiątych nie zanotowano konfliktów związanych z tym zagadnieniem.

### 3. PROCESJE BOŻEGO CIAŁA

Nieco inną politykę prowadzili komuniści w odniesieniu do procesji Bożego Ciała. Modyfikacje wprowadzone w 1949 r. do ustawy o zgromadzeniach wymagały w tym przypadku jedynie uzgodnienia trasy przemarszu z odpowiednimi władzami, niepotrzebna zaś była zgoda na ich zorganizowanie. Jednak i w tym wypadku miało się okazać, że praktyka stosowana przez komunistów będzie inna. Początkowo władze spychały procesje Bożego Ciała na boczne ulice, inwigilowały ich uczestników, z drobiazgową wręcz uwagą przyglądały się dekoracjom. Starano się o ograniczenie udziału organizacji społecznych (straże pożarne) i urzędników państwowych. Wytyczne w tym zakresie płynęły z góry, ale własną inicjatywę wykazywał także RdSW w Kielcach. Na odprawie wojewódzkich referatów wyznaniowych w Warszawie 25 kwietnia 1951 r. Stefan Jarosz z Kielc, pytał jak ustosunkować się do dekorowania ołtarzy nie flagami watykańskimi, ale barwami biało-żółtymi?<sup>35</sup>

Dużo uwagi poświęcono procesjom Bożego Ciała w sprawozdaniu kieleckiego RdSW za drugi kwartał 1951 r. Szczegółowej analizie poddano sytuację w poszczególnych powiatach. W powiecie radomskim zamiar organizowania procesji zgłosiło na piśmie 10 parafii, nie zrobiło tego 13. Tylko w parafii

---

<sup>34</sup> Tamże, Warszawa, 25 VI 1957, Odpis instrukcji Departamentu Społeczno-Administracyjnego MSW do prezydentów WRN.

<sup>35</sup> AAN, UdSW, sygn. 84/139, Protokoły z odpraw kierowników wojewódzkich referatów wyznaniowych w UdSW 1950-1952, 1956-1957, Protokół odprawy 25 IV 1951, s. 9b. Zakaz używania flag watykańskich obowiązywał od 1949 r. Władze zastosowały sankcje karne za ich wywieszanie na uroczystościach w Częstochowie w dn. 15 i 26 sierpnia 1949 r. Niewątpliwie miało to związek z nagonką na papieża, jaką zorganizowano po wydaniu dekretu św. Oficium z 1 lipca 1949 r. grożącym ekskomuniką za świadome i dobrowolne popieranie partii komunistycznych. Por. J a r o s z, *Polacy a stalinizm*, s. 33; G r y z, *Państwo a Kościół*, s. 219; Ż a r y n, *Kościół a władza*, s. 227, 229-230.

Wieniawa nie urządzano procesji. Ołtarze na ulicach dekorowane były przeważnie zielenią, dywanami i obrazami świętych. Ludność przyozdabiała także okna swych domów, a zdarzały się próby dekorowania budynków państwowych i spółdzielczych. Na przykład w Skaryszewie zaczęto montować ołtarz przed gospodą „Samopomocy Chłopskiej”, jednak po interwencji władz został on przeniesiony na inne miejsce przed dom prywatny. W parafii Odechów w czasie procesji 27 maja 1951 r. kółko różańcowe i stowarzyszenie młodzieży katolickiej (podkreślono: „nie zarejestrowane”) występowały „ze swymi sztandarami w sposób zorganizowany jak również miejscowa straż pożarna w mundurach” W Białobrzegach Radomskich w procesji brała udział straż pożarna i orkiestra, ale bez mundurów. W Skaryszewie młodzież żeńska używała szarf żółtych i biało-żółtych. Miejscowa straż pożarna występowała w sposób zorganizowany w szyku zwartym z orkiestrą (w sprawozdaniu zanotowano: „nadmienia się, że w Święto Dziecka nie chciała wziąć udziału”). Szkoły nie włączyły się w procesje w sposób zorganizowany, z wyjątkiem miasta Skaryszewa. Wysoką frekwencję wiernych obserwowano w Białobrzegach i Skaryszewie, w innych miejscowościach była mniejsza niż w ubiegłych latach. W kilku parafiach procesje odbyły się w obrębie dziedzica kościelnego (Błotnica, Kuczki, Kostrzyń, Potworów, Wysoka, Mirów).

Szczególne znaczenie władze komunistyczne przywiązywały do procesji Bożego Ciała w Radomiu. Miała ona zawsze okazały przebieg (tworzyły ją wszystkie parafie radomskie) i przypominała o sile Kościoła. Wniosek o zorganizowanie wspólnej procesji złożyli 11 maja 1951 r. dziekani: ks. Jan Wiącek i ks. Wacław Kosiński. Procesja miała się odbyć w dniu Bożego Ciała – 17 maja oraz w oktawie: 27 i 31 maja. Prezydium MRN po porozumieniu się UBP i KM PZPR zmieniło trasę procesji. Odwołanie księży złożone 21 maja zostało odrzucone. Ksiądz Kosiński w czasie rozmowy w Prezydium MRN odgrażał się, że „po wybojach i wertepach nie pójdzie, a pójdzie trasą poprzednio w piśmie podaną”, co już ogłosił wiernym z ambony. Jednak ostatecznie trasa procesji została dostosowana do decyzji władz. Punktem zbornym dla wszystkich parafii był kościół św. Jana (władze nie zmieniały tras, którymi przybywały poszczególne procesje). Pilnie obserwowano dekoracje wzdłuż trasy przemarszu. Miały one oryginalny charakter: okna na piętrach przyozdobiono obrazami religijnymi, a na parterze, gdzie mieściły się przeważnie sklepy spółdzielcze, widniały „dekoracje państwowe z hasłami socjalistycznymi” (portrety „dostojników państwowych i tow. Stalina” umieszczone tam w związku z Narodowym Plebiscytem Pokoju). Procesja prezentowała się okazale – szacowano, że wzięło w niej udział około 10 tys. osób. Na czele szły grupy ministrantów w komżach i pelerynach oraz grupa dziew-

czynek w wieku 13-18 lat ubranych w niebieskie bluzki – tzw. sodalisek (około 50). W procesji niesiono dwa duże różańce (jeden kobiety, drugi mężczyźni). Opis sporządzony przez urzędników brzmiał groteskowo: „Poza chorągwiami, latarniami, figurami różnych bohomazów szli przedstawiciele byłej inicjatywy prywatnej, a więc «grubasy», spekulanci sekundowali, niosąc sztandary różnych cechów jak: rzeźników, piekarzy itp.” Straż pożarna nie używała mundurów. Procesje poszczególnych parafii poprzedzały „grupy chłopców w wieku od 3-4 lat, każdy z małym dzwonkiem. Chłopców tych prowadziły matki, obok krawężników” Uroczystości wypadły mniej okazałe niż w ubiegłych latach. Żadna szkoła nie brała udziału w pochodzie.

Z kolei w powiecie sandomierskim na 32 parafie wnioski na piśmie zgłosiło 17, wpłynęło też podanie z kurii w sprawie procesji z katedry. Parafie, których proboszczowie nie złożyli podań (14), zorganizowały procesje w obrębie dziedzica kościelnego (Daromin, Góry Wyokie, Goźlice, Kleczanów, Łukawa, Malice, Niekrasów, Obrazów, Olbierzowice, Połaniec, Skotniki, Szczeglice, Wiązownica, Rytwiany). Ołtarzy nie dekorowano flagami papieskimi – wyjątkiem były barwy żółte na ołtarzu wykonanym przez alumnów seminarium i przy pałacu biskupim. Nie zauważono sztandarów rozwiązanych stowarzyszeń. Z urzędów na czas przejścia procesji zdjęto flagi państwowe (wywieszono je w związku z trwającą akcją plebiscytową). Okna domów prywatnych przy trasie procesji były przyozdobione obrazami i figurami świętych. W Sandomierzu w procesji z katedry brało udział kilku członków orkiestry strażackiej, którzy wspomagali śpiew chóru przy ołtarzach. W Dwikozach natomiast straż uczestniczyła w procesji w „zwartym szyku, w pełnym umundurowaniu ze sztandarami pod komendą rejonowego naczelnika OSP ob. Bidasa Stanisława” Na zmniejszenie frekwencji wiernych wpłynęła zła pogoda. W powiecie kieleckim zaniepokojenie władz wzbudził udział orkiestry strażackiej w procesji w Suchedniowie. Jednak strażacy nie używali mundurów, a ich instrumenty stanowiły współwłasność straży pożarnej i parafii. W Skarżysku-Kamiennej w procesji wzięło udział około 5 tys. wiernych<sup>36</sup>

W następnych latach władze usiłowały ograniczyć zakres i rozmach procesji kościelnych. Na odprawie w Kielcach 9 sierpnia 1952 r. referent Suwałski z Sandomierza skarżył się, że „aktywność kleru na jego terenie wzrasta, a księża w całej pełni wykorzystują swój wpływ na masy” Rozmowy profilaktyczne z klerem często były bezskuteczne, a jedynie odpowiedni „paragraf

---

<sup>36</sup> AAN, UdSW, sygn. 7/5, s. 196-201, Sprawozdanie RdSW w Kielcach za II kwartał 1951 r.

i przepis” przywoływał go do porządku. Przykładowo ks. Seweryn Krzysztofik, proboszcz parafii św. Józefa w Sandomierzu, upierał się przy zrobieniu ołtarza na Boże Ciało przed budynkiem UB, jednak udało się przekonać go, aby od tego zamiaru odstąpił<sup>37</sup> Referent Suwalski ponownie skarżył się na odprawie w Kielcach 1 lutego 1954 r., że co roku ma dużo kłopotu z ustaleniem trasy procesji Bożego Ciała w Sandomierzu, gdyż kuria chce, aby „trasa przebiegała w ten sposób, aby księża mogli chodzić swobodnie po całym mieście”<sup>38</sup>

Proboszczowie starali się rzeczywiście o utrzymanie tradycyjnych tras procesji, a w niektórych przypadkach od decyzji lokalnych urzędników odwoływali się do władz centralnych. 1 czerwca 1953 r. gwardian klasztoru oo. Bernardynów w Radomiu zawiadomił Sekretariat Episkopatu o utrudnieniach przy organizowaniu procesji. Tradycyjnym zwyczajem wyruszała ona w niedzielę w czasie oktawy Bożego Ciała z kościoła na ulice miasta do 4 ołtarzy. 8 maja złożono ogólne pismo od wszystkich kościołów Radomia w sprawie uzgodnienia trasy. Jednak RdSW Prezydium MRN zmienił trasę procesji tak, by odbyła się ona wokół kościoła św. Katarzyny. Ustnie referent dodał: „można dołączyć się do procesji parafii św. Teresy na Borkach [peryferie miasta]” Tym samym miała nastąpić likwidacja tradycyjnej procesji z klasztoru. Gwardian prosił o interwencję, by procesja mogła się odbyć i to „po ulicach odpowiednich, a nie po wąskich, małych i obskurnych uliczkach” Sprawa trafiła w końcu do UdSW (6 czerwca 1953 r.), ale nie wiadomo, jaki był jej finał<sup>39</sup>

Chcąc uniemożliwić księżom wnoszenie odwołań, urzędnicy niższych szczebli starali się maksymalnie odwlekać udzielenie odpowiedzi na przedstawiane podania. Doświadczył tego ks. Józef Tomaszewski, proboszcz z Gniewoszowa, który zgodnie z wskazówkami kurii osobiście złożył podanie o zgodę na zorganizowanie procesji Bożego Ciała w Prezydium PRN w Kozienicach. Zgodnie z zapowiedzią urzędników odpowiedź miała być wysłana następnego dnia. Faktycznie nadeszła 12 czerwca 1954 r., przy czym zabroniono organizowania procesji. Proboszcz natychmiast wystąpił odwołanie do Kielc,

---

<sup>37</sup> AAS, UdSW, sygn. 11/27, s. 8-9.

<sup>38</sup> AAN, UdSW, sygn. 27/20, s. 7.

<sup>39</sup> AAN, UdSW, sygn. 37/170, s. 1-3. Tradycyjna procesja z klasztoru oo. Bernardynów odbywała się stale w niedzielę w oktawie Bożego Ciała trasą: ul. Żeromskiego, dookoła kościoła garnizonowego, przy ul. 1 Maja i z powrotem ul. Żeromskiego.



powiadomił także kurie. Było już jednak zbyt późno, by cokolwiek w tej sprawie mogło zostać zmienione<sup>40</sup>

Władze robiły swoje – w województwie kieleckim pilnie realizowano wytyczne centrali. Kierownik RdSW Stefan Jarosz wykazywał w tym względzie dużą aktywność i własną inicjatywę. 7 czerwca 1954 r. przesłał do UdSW odpis zarządzenia Episkopatu w sprawie obchodów Bożego Ciała, który kurie przygotowywały do wysłania na parafie. W instrukcji podkreślono, że procesje w Boże Ciało i w jego oktawie nie ulegają żadnym ograniczeniom, zaś trasa ma być ustalona z RdSW<sup>41</sup>. Faktycznie jednak urzędnicy wyznaniowi starali się ograniczyć, co tylko mogli. Przykładowo – proboszcz z Przedborza skarżył się kurii, że po zgłoszeniu procesji w Referacie Wyznań w Końskich wezwano go do urzędu 15 czerwca. Tam zakomunikowano mu skrócenie trasy procesji, zakazano używania chorągwi i proporców z wizerunkiem białego orła; zabroniono używania do dekoracji barw biało-żółtych, jako oznak papieskich. Ponadto został upomniany, że w święta zniesione przez sejm odprawia nabożeństwa według dawnego porządku. Groteskowo brzmiała jedna z uwag: „Zapytano mnie, dlaczego używam megafonu w kościele”, wszak „propaganda należy do nas”<sup>42</sup>

Sporo uwagi procesjom Bożego Ciała poświęcała partia. 18 czerwca 1954 r. Referat Organizacji Masowych KW PZPR w Kielcach przesłał do Komitetu Centralnego PZPR szczegółowy raport o przebiegu tych uroczystości w województwie. Napisano w nim m.in., że frekwencja na procesji Bożego Ciała w Sandomierzu była mniejsza niż poprzednio i wynosiła 2 tys. ludzi (rok wcześniej 4 tys.). Niepokój władz budziła jednak obecność dzieci (około 300 w wieku od 6 do 10 lat). Odnotowano także występ chóru kleryckiego, co podnosiło splendor obchodów. Większą frekwencję odnotowano na procesji w Pionkach, co wiązało się pobytem bpa Lorka i udzielanym bierzmowaniem (5 tys. wiernych, w tym 1,5 tys. młodzieży). Skrupulatnie odnotowano, że w procesji w Iwaniskach uczestniczyła nauczycielka Helena Karpniak, a z nią 40 dzieci<sup>43</sup>. Nie ulega wątpliwości, że zastosowano wobec niej środki dyscyplinarne.

---

<sup>40</sup> ADS, Akta korespondencji z władzami cywilnymi 1953-1975, Gniewoszów, 12 VI 1954, List ks. J. Tomaszewskiego do KDS.

<sup>41</sup> AAN, UdSW, sygn. 44/453, s. 4-6; Warszawa, 4 VI 1954, Instrukcja podpisana przez bpa Choromańskiego.

<sup>42</sup> ADS, Akta kościoła parafialnego w Przedborzu (1845-1983), Przedbórz, 5 VII 1954. Proboszcz do KDS.

<sup>43</sup> APK, KW PZPR, sygn. 3660, s. 25-27.

Na podstawie informacji, które napłynęły z całego kraju, w Wydziale Organizacji Masowych KC PZPR Franciszek Zajac opracował obszerną analizę przebiegu uroczystości Bożego Ciała (17-24 czerwca 1954 r.), precyzując wnioski na przyszłość. Z raportu wynikało, że w myśl instrukcji Episkopatu większość księży występowała z wnioskami do PPRN lub PMRN o zaakceptowanie tras ustalonych w poprzednim roku. Tylko niektórzy ograniczyli się do odbycia procesji wokół kościoła. „Podobnie jak w roku ubiegłym tak i teraz RdSW prowadziły politykę dalszego skracania tras procesji, zgodnie z opracowanym uprzednio planem, uzgadnianym z odpowiednim szczeblem instytucji partyjnej” Blokowano zwłaszcza centralne uroczystości w miastach, by nie gromadziły one tłumów. Dla władz było jasne, że „kler chciał manifestacji siły”, stąd m.in. jego starania o udział młodzieży. Jednak frekwencja w wielu miejscowościach była mniejsza niż w ubiegłym roku, choć i tak „za duża” Niepokój budził zwłaszcza udział dzieci (wymieniono przykład z Iwanisk). Z zadowoleniem konstatowano znaczny spadek frekwencji na procesjach organizowanych w dni powszednie. Według informacji przekazanych przez komitety wojewódzkie udział członków partii w procesjach „znacznie się zmniejszył”, a był to „niewątpliwie wynik konsekwentnie prowadzonej pracy politycznej i uświadamiającej” Jednak efekty nie były w pełni zadowalające. Zdarzały się bowiem przypadki, gdy osoby należące do partii oraz „pracownicy aparatu administracyjnego i gospodarczego” pomagali przy budowie ołtarzy polowych. Liczny był także udział członków OSP „i to w umundurowaniu” Władze wyraźnie drażniła dekoracja tras przemarszu procesji, gdyż sprawie tej poświęcono dość dużo uwagi. Z niepokojem analizowano kazania wygłaszane podczas procesji. Władze zwróciły uwagę na kazanie bpa Lorka w czasie wizytacji parafii Pionki. Ordynariusz sandomierski miał wówczas powiedzieć:

Dzisiaj będziemy prosić Pana Boga o przebaczenie i błogosławieństwo. Nie wszyscy jednak to uczynią, ponieważ dużo jest niewierzących, którzy nie będą chcieli przygiąć kolana [...] Nowe formy wychowania dzieci są niesłuszne, gdyż nie są powiązane z życiem religijnym [...] Dzieci i młodzież, która przystępuje do komunii, winna nieść Boga do szkół i urzędów w swoich sercach, winna czuwać, aby nie stała mu się krzywda. Wszyscy, którzy nie pozwalają młodzieży chodzić do kościoła i przystępować do komunii, są gorszycielami, którzy według Pisma św. winni przywiązać sobie koło młyńskie i rzucić się w głębiny morskie, ażeby nie pozostało po nich śladu...

Władze z niezadowoleniem konstatowały, że „podstawowa masa księży nie wykonała zaleceń wyływających z instrukcji episkopatu, która wskazywała na potrzebę nawiązania w kazaniach do zdobyczy gospodarczych, kulturalnych i socjalnych w Polsce Ludowej”

Duże znaczenie miały wnioski wypracowane do realizacji na przyszłość. Należało więc nie dopuścić do centralnych procesji w miastach, skrócić maksymalnie trasy, „sprowadzić je do terenu przykościelnego (wokół kościoła)” Wobec księży zmieniających samowolnie trasę i wywieszających flagi watykańskie miano stosować kary administracyjne. Należało uniemożliwić udział straży, orkiestr w procesjach poprzez agitację w terenie, prasę, ZMP oraz „pracę partyjną z nauczycielami” Miała temu towarzyszyć większa aktywność referentów wyznaniowych zobowiązanych do przeprowadzenia rozmów z księżmi. Zalecano, by komitety partyjne wysyłały w teren „odpowiednich towarzyszy za śledzeniem przebiegu uroczystości i opracowaniem szczegółowej notatki” Referaty Organizacji Masowych KW powinny udzielać pomocy RdSW w rozpracowaniu organizacji młodzieżowych, przykościelnych, zwłaszcza zdelegalizowanych<sup>44</sup>

Jednak wytyczne te wobec postępującej „odwilży” politycznej okazywały się mało skuteczne. W 1955 r. obserwowano zabiegi kleru, by obchodom Bożego Ciała „nadać charakter jak najbardziej uroczysty i atrakcyjny, aby w ten sposób pozyskać jak największą ilość uczestników” Według ocen Referatu Organizacji Wydzielonych KW PZPR w Kielcach: „Główna walka trwa na odcinku młodzieżowym. Kler zobowiązuje matki, aby razem z dziećmi przychodziły do kościoła i wychowywały je w duchu religijnym” Rzeczywiście przynosiło to efekt – w procesjach brała udział „bardzo duża ilość matek z dziećmi w wieku przedszkolnym, [a] dzieciom tym kupowano specjalne ubranka, dzwonki, krzyżyki, z którymi szły w czasie procesji manifestując swą wierność kościołowi [sic]”<sup>45</sup>

Władze natomiast mogły się pochwalić sukcesem na odcinku ograniczenia udziału młodzieży w procesjach Bożego Ciała. Osiągnięto to dzięki dobrze organizowanym imprezom konkurencyjnym. Niebezpieczeństwo to dostrzegali także księża, a niektórzy usiłowali mu przeciwdziałać. Ksiądz Lucjan Wojciechowski, profesor seminarium, w kazaniu 9 czerwca 1955 r. w Sandomierzu pytał: „Matki, jak mogłyście dopuścić do tego, aby wasze dzieci w dniu tak uroczystym wyjechały na wycieczkę, a nie przyszły do kościoła?” Sukces odniesiony przez władze na jednym polu wiązał się z porażką na innym – w procesjach uczestniczyło wielu członków partii – m.in. w pow. kozienickim. Największe nasilenie procesji miało miejsce 9 czerwca – odbyły się one

---

<sup>44</sup> AAN, UdSW, sygn. 44/404, Informacja oceniająca przebieg uroczystości Bożego Ciała w 1954 r., s. 1-17.

<sup>45</sup> APK, KW PZPR, sygn. 3662, s. 70, Sprawozdanie ROW za czerwiec 1955.

wówczas prawie we wszystkich parafiach; 12 czerwca jedynie w kilku parafiach miejskich, zaś 16 czerwca tylko w 4 parafiach – m.in. w Radomiu i Skarżysku. Biskup Lorek na zakończenie oktawy Bożego Ciała brał udział w procesji w parafii Najświętszej Maryi Panny w Radomiu (16 czerwca), na którą przybyło 7 tys. ludzi<sup>46</sup> Władze zaobserwowały również nietypowe sposoby na zwiększenie atrakcyjności obchodów kościelnych. W miejscowości Białobrzegi Radomskie dla uczczenia Bożego Ciała „miejscowy aktyw katolicki” zorganizował po uroczystości mecz piłki nożnej pomiędzy tamtejszymi kupcami i rzemieślnikami, a dochody przeznaczono na budowę kościoła<sup>47</sup>

Przebieg uroczystości Bożego Ciała poddano szczegółowej analizie na posiedzeniu Wojewódzkiego Zespołu Organizacji Wydzielonych w Kielcach 29 czerwca 1955 r. Kierownik WdSW – Stefan Jarosz mówił wówczas o swoim pobycie na uroczystości Bożego Ciała w Radomiu 9 czerwca. Jarosz słyszał wówczas, „jak ksiądz pallotyn śpiewał z małą grupą kobiet pieśń «My chcemy Boga»” Dopatrywał się w niej wrogich akcentów. Towarzysz Zemła przekazał informacje o ożywieniu kółek różańcowych, sodalicii i innych organizacji kościelnych, na co według kleru wpłynął rok maryjny. Uzyskał także wiadomości, że bp Lorek miał pretensje do prezydów rad narodowych za wywożenie ludności w dniu Bożego Ciała na wycieczki. Sprawę tę miał poruszyć na forum episkopatu. Reprezentujący bezpieczeństwo tow. Grabiwoda oceniał, że „sytuacja w kurii kieleckiej i sandomierskiej jest podobna. Księża wszędzie biją się o pozyskanie młodzieży i dlatego na tym odcinku robią, co mogą” Kierownik ROW polecił, by władze wyznaniowe (Jarosz) wyciągnęły konsekwencje wobec księży, którzy zorganizowali procesje w dniu Bożego Ciała bez zezwolenia<sup>48</sup>

Znacznie większą swobodę mieli księża organizując procesję Bożego Ciała w 1957 r. Nie oznaczało to jednak rezygnacji władz z wcześniej wytkniętych celów. Jarosz składając meldunek w UdSW pisał, że trasy procesji były „w zasadzie uzgadniane”, a wyrażano na nie zgodę, gdyż nie odbiegały od lat poprzednich. W 23 parafiach procesje odbyły się bez wcześniejszego zgłoszenia. Księża, którzy nie dopełnili tego obowiązku, upomniaty „czynnikami z powiatu”, zaś WdSW zażądał od kurii udzielenia im ostrzeżeń. Niepokój budziło duże zaangażowanie „aktywu kościelnego” (osób świeckich) w przy-

---

<sup>46</sup> APK, KW PZPR, sygn. 3664, s. 19-23, Kielce, 24 VI 1955, Informacje związane z Bożym Ciałem przesłane z ROM KW PZPR w Kielcach do KC.

<sup>47</sup> Biuro Udostępniania i Archiwizacji Dokumentów IPN w Warszawie (dalej cyt.: IPN Warszawa), sygn. 01283/954, Sprawozdanie WUBP w Kielcach za czerwiec 1955.

<sup>48</sup> APK, KW PZPR, sygn. 2067, s. 21.

gotowanie dekoracji tras i ołtarzy. W niektórych miejscowościach pojawiły się flagi biało-żółte, „czego w poprzednich latach nie spotykało się” Większy był także udział w procesjach zarówno starszych, jak i młodzieży w wieku szkolnym. Otwarcie występowały organizacje przykościelne: kółka różańcowe, ministranci, tercjarze itp. Procesję w Sandomierzu prowadził bp Lorek, a wzięło w niej udział 2 tys. wiernych, „w tym młodzież w wieku szkolnym w sposób zorganizowany w białych strojach” Zwiększoną frekwencję młodzieży obserwowano także w Radomiu. W parafiach wiejskich zauważono nieliczne przypadki udziału zorganizowanych grup OSP w mundurach służbowych. Uroczystości miały spokojny przebieg i nie odnotowano wrogich akcentów w kazaniach<sup>49</sup>

Zmniejszenie skali naruszenia przepisów przy organizowaniu procesji nastąpiło w 1958 r. Jak wynikało z informacji zebranych przez KW PZPR, w dniach od 6 do 13 czerwca 1958 r. na terenie województwa kieleckiego urządzono 25 procesji bez uzgodnienia z władzami powiatowymi, ale rok wcześniej przypadków takich odnotowano około 80. Mniejszy był także udział wiernych w procesjach. Na tej podstawie precyzowano wniosek, że „zagadnienie Kościoła i religii schodzi z uwagi ludności”<sup>50</sup>

Jednak już rok później wnioski były zgoła odmienne. Przebieg uroczystości Bożego Ciała świadczył zdaniem władz o oddziaływaniu Kościoła rzymskokatolickiego na „różne środowiska społeczeństwa” Zwracano uwagę na wysiłek włożony przez księży w przygotowanie ołtarzy, co było widoczne głównie w miastach. Do dekoracji wykorzystywano flagi maryjne (niebiesko-

---

<sup>49</sup> AAN, UdSW, sygn. 31/193, s. 15-16, Sprawozdanie WdSW za II kwartał 1957. Por. ADS, Akta korespondencji z władzami cywilnymi 1953-1975, Kielce, 9 VII 1957, Pismo PWRNK do bpa Lorka. 9 lipca 1957 r. Prezydium WRN w Kielcach zwracało się do Kurii Sandomierskiej z wnioskiem o upomnienie księży, którzy zorganizowali procesje poza kościołem 20 czerwca bez zachowania wymogów prawnych. Wymieniono 13 księży (Czesław Tatar – Biskupice, Leon Rafalski – Szewna, Władysław Godzwon – Momina, Stanisława Głabiński – Błotnica, Józef Drabowicz – Kostrzyń, Bolesław Perka – Przybyszew, Antoni Byczkowski – Wyśmierzyce, Jan Król – Radzanów, Bernard Gabryszewski – Jasionna, Tadeusz Morawski – Pętkowice, Waclaw Kaszewski – Wielgie, Józef Łobodziński – Bałtów).

<sup>50</sup> APK, KW PZPR, sygn. 837, s. 18-19, 31. Por. APK, KW PZPR, sygn. 3346. Kielce, 2 VII 1958, Pismo Jarosza do UdSW, s. 3. Tras procesji Bożego Ciała nie uzgodnili m.in. księża: ks. Stanisław Szczepaniak, proboszcz i dziekan w Opatowie; ks. Stanisław Popis, proboszcz w Bedlnie; ks. Klemens Słapczyński, proboszcz w Gowarczowie; ks. Julian Jarzyna, proboszcz parafii św. Pawła w Sandomierzu; ks. Czesław Lewandowski, proboszcz w Chobrzanach; ks. Jan Jaworski, proboszcz z Malic Kościelnych. Skierowano do nich upomnienia na piśmie. Naruszenia prawa zauważono także przy organizowaniu pielgrzymek do Częstochowy. WdSW gromadził materiały dotyczące tej kwestii.

-białe), watykańskie (biało-żółte) i narodowe (biało-czerwone). Na niektórych ołtarzach umieszczano godło państwowe, ale „zawsze pod krzyżem i obrazem Matki Bożej” W efekcie: „z treści budowy wielu ołtarzy można było wnioskować, że pierwszy jest Bóg, kościół, a potem Polska, a jej królową Matka Boska Częstochowska” Przebieg uroczystości nie odbiegał w niczym od ubiegłorocznych; jedynie frekwencja była większa, co wiązało się z dogodną pogodą. Znaczną frekwencję odnotowano również na konkurencyjnych imprezach rozrywkowych i sportowych, jakie odbywały się w wielu punktach, oraz na wycieczkach podmiejskich. Władze niepokoił udział umundurowanych strażaków OSP w procesjach, a także pomoc okazywana przez nich w przygotowaniu dekoracji, do czego wykorzystywano sprzęt pożarniczy. W czasie procesji strażacy pełnili służbę porządkową. Ich zaangażowanie widoczne było niemal w każdym powiecie, najbardziej zaś w opoczyńskim, radomskim i zwoleńskim. W diecezji sandomierskiej obserwowano wysiłki kleru zmierzającego do zmobilizowania jak największej liczby młodzieży do udziału w procesjach<sup>51</sup> Władze dopatrzyły się 27 przypadków naruszenia prawa (księża nie uzgodnili tras procesji). Ksiądz Konstanty Kobielus, proboszcz parafii Młodzianów w Radomiu, mimo zmienionej przez władze trasy, poprowadził procesję ulicami zaplanowanymi wcześniej. WdSW udzielił pisemnych upomnień proboszczom. Surowsza kara spotkała ks. Marian Pałkiewicza, administratora parafii Solec nad Wisłą, który bez zezwolenia poprowadził procesję trasą liczącą 3 km. Grzywnę pieniężną wymierzyło mu kolegium orzekające<sup>52</sup>.

W 1960 r. w województwie kieleckim zmalała skala naruszeń obowiązujących przepisów, przy czym więcej takich przypadków notowano na terenie diecezji sandomierskiej (5 księża nie uzgodniło tras procesji). W całym województwie w procesjach Bożego Ciała doliczono się 28 sztandarów związków i zrzeszeń rzemieślniczych, straży pożarnych oraz 15 sztandarów rozwiązanych stowarzyszeń kościelnych<sup>53</sup> Jednocześnie władze coraz bardziej utrudniały organizowanie procesji. W Ostrowcu Świętokrzyskim Prezydium MRN

<sup>51</sup> APK, KW PZPR, sygn. 510, s. 91-93, Sprawozdanie dla UdSW za II kwartał 1959.

<sup>52</sup> Tamże, s. 112. Przepisy naruszyli m.in. księża: Kazimierz Strzyż (Rytwiany), Władysław Gac (Wrzos), Stanisław Podgórski (Małęczyn), Bogusław Piątek (Chlewiska), Albert Siwek (Wąchock), Walenty Ślusarczyk (Mirzec), Stanisław Szeląg (Beszowa).

<sup>53</sup> IPN Warszawa, sygn. MSW II 630, Kielce, 15 VII 1960, Sprawozdanie SB za II kwartał 1960 r., s. 4. Warto zwrócić uwagę, że 4 IV 1960 r. UdSW wydał specjalną instrukcję dotyczącą ograniczenia procesji Bożego Ciała. Por. W. W a ż n i e w s k i, *Stosunek władz państwowych do Kościoła katolickiego w Polsce 1956-1970*, Siedlce 1999, s. 129-130.

odrzuć trase procesji zaproponowaną przez proboszcza parafii na Piaskach. Podczas rozmowy z przewodniczącym Prezydium proboszcz usłyszał, że parafia nie ma prawa organizować procesji ulicznej, gdyż nie było tu takiej tradycji. Procesja według władz nie mogła wyjść poza teren cmentarza. Parafia odwołała się od tej decyzji do WdSW w Kielcach, wskazując, że postępowanie władz w Ostrowcu Świętokrzyskim sprzeczne jest z zarządzeniem MSW z 25 czerwca 1957 r., którego punkt 5 stwierdzał, że „przepisy ustawy o zgromadzeniach nie mają zastosowania do procesji ulicznych związanych z uroczystościami Bożego Ciała, z tym, że szczegółowy porządek procesji powinien być uzgodniony z prezydium właściwej rady narodowej” Proboszcz podkreślał, że zaakceptuje każdą trasę wskazaną przez władze, o ile proponowana przez niego zostanie odrzucona<sup>54</sup>

Okazję do wprowadzenia dalszych ograniczeń w zakresie organizowania procesji dało władzom państwowym zniesienie w 1961 r. przez Stolicę Apostolską oktawy Bożego Ciała. Powołując się na te decyzje, UdSW 11 marca 1961 r. zabronił administracji wyznaniowej wydawania zezwoleń na procesje w oktawie. Odtąd mogły się one odbywać jedynie w sam dzień Bożego Ciała. Przeciw takim praktykom zaprotestował bp Choromański w liście do premiera Cyrankiewicza, co jednak nie skłoniło władz do zmiany decyzji<sup>55</sup> Także Wydział Administracyjny KC PZPR, któremu podlegał UdSW i Departament IV MSW, zalecił w specjalnej instrukcji z 19 maja 1961 r., by równoległe z uroczystościami kościelnymi nadawać w radio i telewizji atrakcyjne programy, organizować imprezy artystyczne, zaostrzyć wymagania stawiane wobec organizatorów procesji w zakresie legalizacji tras przemarszu (niezakłócanie ruchu ulicznego, omijanie centrum miast, okolic stadionów)<sup>56</sup>

Nad sposobami ograniczenia procesji Bożego Ciała debatował 22 maja 1961 r. wojewódzki Zespół do spraw Kleru działający przy KW PZPR w Kielcach. Udzielono wówczas aprobaty działaniom podjętym przez WdSW, zmierzającym do ograniczenia zasięgu uroczystości. Ponadto zalecono, by „nie dopuścić do udziału w procesjach orkiestr i umundurowanych grup straży pożarnej, a także zabronić niesienia emblematów i sztandarów narodowych i społecznych (poza czysto kultowymi)” Zalecano, by wykorzystać fakt, że święto Bożego Ciała przypadnie w tym samym dniu, co Międzynarodowy

---

<sup>54</sup> ADS, Teczka: Urząd do Spraw Wyznań, Ostrowiec Świętokrzyski, 10 VI 1960, Odpis pisma proboszcza do WdSW w Kielcach.

<sup>55</sup> A. D u d e k, *Państwo i Kościół w Polsce 1945-1970*, Kraków 1995, s. 136.

<sup>56</sup> Tamże, s. 136-137.

Dzień Dziecka. Dawało to bowiem możliwość zorganizowania imprez konkurencyjnych i odciążenia dzieci od uroczystości kościelnych<sup>57</sup>

Oprócz tych środków stosowano w całej pełni szykany administracyjne. Przykładowo – proboszcz z Zajeziera po zgłoszeniu zamiaru poprowadzenia procesji otrzymał pismo z PPRN w Kozienicach zakazujące odbycia jej nawet w obrębie cmentarza kościelnego. Władze uzasadniały, że parafia w Zajezierzu „nie jest zarejestrowana”<sup>58</sup> W powiecie Białobrzegi o zezwolenie na procesję zwróciło się 11 proboszczów (na 13 parafii). Ze zgłoszeń zrezygnowali księża z Dobieszyna i Kostrzyna – procesje nie wychodziły tam „poza ramy kościoła” Władze z zadowoleniem odnotowały zmniejszenie frekwencji w pozostałych miejscowościach. Ponownie zauważono obecność na procesjach w Białobrzegach i Wyśmierzycach orkiestr straży pożarnej, ale – jak podkreślono – „szli w ubraniach cywilnych” W Białobrzegach oprócz emblematów religijnych niesiono sztandar Cechu Rzemiosł Różnych, inwalidów i straży pożarnej, a „sztandary były niesione przez grupę spekulantów miejskich” Ołtarze były „bogatsze niż poprzednio” Na jednym z nich widniał napis: „Boże ratuj nasze rodziny” [w sprawozdaniu słowo Bóg zapisano małą literą]. Wykonawcą hasła – jak ustalono – była pracownica GS-u w Białobrzegach ob. Stanisława Lange. Przy jednym z ołtarzy śpiewano pieśń „Boże coś Polskę” Ołtarze, w myśl uzgodnienia z władzami, zbudowano przy bocznych ulicach. Jako pozytywną zmianę odnotowano mniej emblematów religijnych wystawionych w oknach. Podczas uroczystości kościelnych nie zauważono „aktywu powiatowego” Władze zgodnie z zaleceniem zorganizowały imprezy konkurencyjne z okazji Dnia Dziecka.

Przebieg procesji w Ostrowcu Świętokrzyskim został poddany specjalnej ocenie na posiedzeniu aktywu KM PZPR 1 czerwca 1961 r. Spotkaniu przewodniczył I sekretarz KM Stanisław Kwiecień. Uroczystości odbywały się w 4 punktach: w parafii św. Michała, gdzie uczestniczyły dwie parafie, a ponadto na Piaskach, w Denkowie i Szewnej. Jak napisano w sprawozdaniu: „Dało się zauważyć w obchodach ludzi ze wsi [...] prywatnych właścicieli i adwokatów” Brakowało natomiast młodzieży. Ogółem w czterech procesjach wzięło udział ok. 4900 ludzi. Niesiono sztandary 4 cechów. Drobiazgowość władz graniczyła z absurdem: starano się dokładnie wyliczyć, w ilu oknach widniały emblematy religijne. W niektórych wypadkach podawano

<sup>57</sup> APK, KW PZPR, sygn. 522, s. 43.

<sup>58</sup> ADS, Akp. w Zajezierzu (1957-1983), Zajezierz, 6 VI 1961, List ks. K. Kończyka do KDS.



nazwiska właścicieli mieszkań i ich miejsce zatrudnienia. Odnotowano, że u ob. Kaliwody były udekorowane aż 3 okna... Z satysfakcją przyjęto fakt, że w Denkowie „dekoracji okien nie było” Władze z okazji Dnia Dziecka urządziły uroczystości na stadionie KSZO. W pochodach na stadion wzięło udział ok. 10 000 dzieci<sup>59</sup>

Bezpieka podsumowując przebieg Bożego Ciała w 1961 r. w skali całego województwa podkreśliła, że kler starał się nadać uroczystościom „jak najbardziej masowy charakter” Biskupi w czterech wypadkach osobiście prowadzili procesje, a trzech z nich (Kaczmarek, Wójcik i Gołębiowski) wygłosiło kazania. Biskup Kaczmarek mówił o „rzekomo prowadzonej walce z religią” Odnotowano 8 przypadków zorganizowania procesji ulicznych bez zezwolenia, przy czym księża wcześniej nie zabiegali o jego wydanie. Udział społeczeństwa w procesjach utrzymywał się na poziomie poprzedniego roku. Zniesienie oktawy Bożego Ciała „reakcyjny kler przyjął jako nowe ograniczenie kościoła [sic]” Biskupi zalecali, by księża ubiegali się o pozwolenia na organizowanie procesji, a w przypadku odmowy prowadzili je wokół kościoła. Jednak w okresie oktawy – księża przeważnie nie organizowali procesji, podporządkowując się zaleceniom władz<sup>60</sup>

#### 4. OGRANICZANIE PROCESJI W ZWIĄZKU Z USTAWĄ O ZGROMADZENIACH Z 29 MARCA 1962 ROKU

Dogodnym sposobem do dalszego ograniczania procesji było wydanie nowej ustawy o zgromadzeniach z 29 marca 1962 r. Wprowadzono do niej art. 8, który wymagał przy organizowaniu procesji i pielgrzymek uzyskania wcześniejszej zgody organu spraw wewnętrznych właściwego prezydium powiatowej lub miejskiej rady narodowej. Władze mogły odmówić wydania zezwolenia, jeśli uznano by je za sprzeczne z „porządkiem społecznym albo jeżeli zagrażałoby bezpieczeństwu lub porządkowi publicznemu” (art. 10, pkt 1)<sup>61</sup> Takie sformułowanie dawało bardzo szeroką możliwość interpretacji,

---

<sup>59</sup> APK, KW PZPR, sygn. 1143, s. 9-10, 14-16.

<sup>60</sup> IPN Warszawa, sygn. MSW II 630, Sprawozdanie za II kwartał 1961 r., s. 5.

<sup>61</sup> Dz.U PRL 1962, nr 20, poz. 89, Ustawa z dn. 29 marca 1962 r. o zgromadzeniach.

w praktyce więc wydanie zgody lub jej odmowa zależała wyłącznie od kaprysu władz. Dotyczyło to wszelkich procesji, także organizowanych z okazji Bożego Ciała.

Władze nie zdecydowały się jednak na ich całkowitą likwidację, gdyż byłoby to jednoznacznie odebrane przez społeczeństwo jako walka z religią. Ograniczenia wprowadzano stopniowo. Cały czas obserwowano rozwój sytuacji i przebieg pielgrzymek. W 1963 r. odnotowano kilka wrogich wystąpień podczas kazań wygłoszonych w Boże Ciało, a ponadto kilka „wykroczeń” wśród których wymieniono budowę ołtarzy na budynkach państwowych, niesienie w procesjach sztandarów, na których znajdowały się orły z koronami itp.<sup>62</sup> W sprawozdaniu SB powtórzono uwagi o wysiłkach księży podejmowanych w związku z organizacją procesji. Wszyscy biskupi, z wyjątkiem Lorka, brali udział w procesjach. Zasadniczo nie odnotowano „wrogich wystąpień” na kazaniach. Uwagę esbeków przyciągnął jedynie fragment homilii ks. Packa ze Zwolenia, który powiedział: „kto nie bierze udziału w dzisiejszych uroczystościach, nie powinien przeszkadzać” Księża zastosowali się zarówno do wyznaczonych tras, jak i czasu przemarszu. Frekwencja była podobna do odnotowanej w poprzednich latach. W procesjach na terenie województwa brało udział 9 grup straży pożarnych i orkiestra kolejowa. Zauważono 19 sztandarów z wizerunkiem orła w koronie<sup>63</sup> W Studziannie zakonnicy na własny koszt sprowadzili orkiestrę z Tomaszowa Mazowieckiego<sup>64</sup>

Szczegółową analizę przebiegu uroczystości w 1963 r. przeprowadził Wydział Administracyjny KW PZPR w Kielcach. Z materiałów tych wynikało, że na 434 parafie w województwie podania o procesje złożyło 350, natomiast 84 nie składało wniosków i procesje odbyły się tam w obrębie cmentarza kościelnego. Negatywnie załatwiono dwa podania z Sobótki i Suchej, „ponieważ w tych parafiach procesji w poprzednich latach nie urządzano, a w tym roku księża wystąpili z wnioskiem po raz pierwszy” Zezwolono na zorganizowanie procesji z kościołów niebędących siedzibą parafii (oo. bernardyni w Radomiu, katedra w Sandomierzu i oblaci na Świętym Krzyżu). W jednym tylko przypadku proboszcz parafii Staszów odwołał się od decyzji dotyczącej lokalizacji ołtarza i apelację tę załatwiono pozytywnie. Nie stwierdzono wrogiej działalności kleru na uroczystościach. Księża podporządkowali się wymo-

<sup>62</sup> APK, KW PZPR, sygn. 529, s. 1, Sprawozdanie SB do I sekretarza KW z 13 VII 1962.

<sup>63</sup> IPN Warszawa, sygn. MSW II 630, Sprawozdanie za II kwartał 1962, s. 7.

<sup>64</sup> APK, KW PZPR, sygn. 529, s. 4, Informacja SB dla I sekretarza za czerwiec 1962.

gom przepisów ustawy o zgromadzeniach. W sprawozdaniu więcej uwagi poświęcono uroczystościom w miastach. W Radomiu odbyła się centralna procesja sześciu parafii, w której uczestniczyło ok. 30 tysięcy osób (zanotowano, że to o 5 tys. więcej niż w roku poprzednim). Przewodniczył jej bp Gołębiowski. Biskup Wójcik prowadził procesję w Ostrowcu Świętokrzyskim w parafii św. Michała. W Sandomierzu na czele procesji szedł ks. prałat Górski, były wikariusz generalny. Schorowany bp Lorek odpoczywał po powrocie z obrad episkopatu w Warszawie. Odnotowano jeden przypadek zmiany wyznaczonej trasy – w Sandomierzu, zamiast przechodzić obok ratusza z lewej strony procesja przeszła z prawej, a tym samym wokół siedziby Miejskiej Rady Narodowej. W 12 wypadkach ołtarze umieszczono na budynkach, w których mieściły się instytucje społeczne i państwowe (w Mircu przed sklepem GS i kinem, w Wąchocku, w Mnie i Przyłęku przed remizą, w Przysusze przed kioskiem Ruch-u). W 4 parafiach niesiono sztandary byłych organizacji katolickich KSMM i KSMŻ (Starachowice, par. Trójcy Świętej, Stuzianna, Zwoleń). Skrzętnie wymieniono sztandary organizacji społecznych niesione podczas procesji (Radom – 3 sztandary rzemiosł różnych, Mirzec – OSP, Pawłów – flaga watykańska, Opoczno – sztandar cechu, Zajęczków – OSP, Białobrzegi – OSP, Szydłowiec – 4 sztandary cechów). Zwracano uwagę, że w 15 parafiach używano w czasie procesji chorągwi kościelnych, sztandarów cechowych i strażackich z orłami w koronie. W 30 parafiach OSP wystąpiły w mundurach lub po cywilnemu ze sztandarami, a w Radomiu w pełnej gali orkiestra kolejowa (pracownicy PKP i Zakładów Metalowych im. Waltera). W kazaniach przeważały treści religijne. Nieliczni księża mówili, że władze państwowe odciągają młodzież od udziału w uroczystościach kościelnych przez organizowanie wycieczek (m.in. ks. Zadęcki z Opatowa, ks. Mąkosa z Błotnicy, księża z Odrowąża, Szydłowca, Kurozwęk i Staszowa). Więcej miejsca poświęcono kazaniu ks. Talarka, gwardiana oo. franciszkanów w Skarżysku, do którego wypowiedzi władze już od dawna miały poważne zastrzeżenia. W Kowali wikariusz ks. Glibowski powiedział, że obecnie w kraju jest prześladowany Kościół i wiara rzymskokatolicka. Dekorację ołtarzy oceniono jako skromną. Frekwencja w parafiach wiejskich była podobna do lat ubiegłych (od 300 do 1000 osób); w miastach powiatowych wahała się od 1500 do 3000. Władze z zadowoleniem podkreślały mniejszy udział dzieci i młodzieży w procesjach. („Niewątpliwie wpływ na to miały zorganizowane w tym dniu przez stowarzyszenia młodzieżowe, społeczne i władze szkolne różnego rodzaju zabawy, festyny i wycieczki, które cieszyły się dużym powodzeniem i frekwencją”). Niepokojono się natomiast rozmachem uroczystości w Radomiu, gdzie procesja wypadła bardziej okazale niż

w Kielcach, a ruch przez kilka godzin był sparaliżowany. W tej sytuacji na przyszłość nie należało wyrazić zgody na procesję centralną, lecz powinny się odbyć w poszczególnych parafiach<sup>65</sup> Odnotowano, że w Nowej Słupi procesja wyszła na ulicę bez zezwolenia władz. Był to jedyny taki przypadek w województwie<sup>66</sup>

Analizując sytuację, wykorzystano szczegółowe materiały nadesłane przez miejskie i powiatowe komitety partyjne. Zawierały one sporo dodatkowych informacji. Na przykład I sekretarz KP PZPR w Starachowicach donosił, że w Iłży w uroczystościach uczestniczyło 2500 ludzi, zaś w dwóch parafiach w Starachowicach 6000. W Iłży występował zespół Myszkki z Błazin w strojach ludowych. Z kolei I sekretarz z Kozienic informował, że w samych Kozienicach niesiono w procesji sztandary cechów rzemieślniczych, ale nie stwierdzono sztandarów z orłem w koronie. W sprawozdaniu wymieniono nazwiska członków partii, którzy brali udział w pochodzie. Byli to: kierownik skupu, były dyrektor banku, sędzia, listonosz, prezes GS, sekretarz POP, pracownik GRN, dyrektor Technikum Ekonomicznego, sekretarz Stronnictwa Demokratycznego, dyrektor szpitala powiatowego, kierownik administracyjny Wydziału Zdrowia, żona komendanta powiatowego MO i zawiadowca stacji. Ksiądz Socha w kazaniu mówił, że władze utrudniają organizowanie procesji. Rzecz jasna, zorganizowały one konkurencyjne imprezy i występy<sup>67</sup>

Podobne metody stosowano w latach następnych. Działania koordynowały miejskie i powiatowe zespoły do spraw kleru przy komitetach PZPR. Przykładowo – na posiedzeniu takiegoż gremium w Zwoleniu 21 maja 1964 r. poinformowano, że 5 parafii złożyło podania o procesje, a 5 kolejnych ich nie złożyło. Wydział Spraw Wewnętrznych Prezydium PRN wydał zezwolenia na ich odbycie. Procesje wypadły miernie: dekorację oceniano jako słabszą, a frekwencję jako „dużo mniejszą” Wzrost odnotowano tylko w samym Zwoleniu – 4000 osób, a był to skutek tygodniowych misji przeprowadzonych w kościele. Ludzi nie odciągnęły od uroczystości konkurencyjne imprezy zorganizowane przez Komendę Hufca ZHP<sup>68</sup>

W czerwcu 1965 r. nad metodami prowadzącymi do zmniejszenia frekwencji w procesjach Bożego Ciała debatował Zespół do spraw Kleru przy Komii-

---

<sup>65</sup> APK, KW PZPR, sygn. 1243, s. 1-8.

<sup>66</sup> Tamże, s. 9-10.

<sup>67</sup> APK, KW PZPR, sygn. 1214, s. 5-8.

<sup>68</sup> APK, KW PZPR, sygn. 1314, s. 4-6. Odnotowano, że ks. Figarski w Kazanowie wzywał, by wierni pojechali witać prymasa Wyszyńskiego do Wierzbicy (było 5 osób, w tym 2 lekarzy).

tecie Wojewódzkim PZPR w Kielcach. Zalecono, by tam, gdzie to jest możliwe, organizować imprezy o charakterze świeckim „celem odciążenia młodzieży i społeczeństwa”<sup>69</sup> Jednak ocena przebiegu Bożego Ciała, którą podjęło to same gremium, nie była zbyt optymistyczna. W uroczystościach kościelnych nadal brała udział „duża ilość osób” i w tym względzie „nie nastąpiły istotniejsze zmiany”<sup>70</sup>

Przebiegiem uroczystości Bożego Ciała interesował się także Wydział Propagandy KW PZPR w Kielcach. W 1966 r. analizowano tam informacje opracowane przez kierownika Wydziału Administracyjnego dotyczące przebiegu uroczystości. Zwrócono uwagę na pobyt bpa Gołębiowskiego na procesjach w Radomiu i Wierzbicy. Odnotowano 3 wypadki zmienienia tras wyznaczonych przez władze (Ożarów, Iwaniska, Magnuszew). Dekoracje określono jako „skromniejsze” Z satysfakcją odnotowano, że w powiatach: Kozienice, Zwoleń, Lipsko, Przysucha, Staszów ludność pracowała przy zbiorze truskawek; w innych przy sianokosach. Organizowano także konkurencyjne imprezy świeckie<sup>71</sup>

Sytuacja taka trwała w zasadzie do końca lat sześćdziesiątych. Władze odmawiały wydania zgody na procesje w parafiach, w których wcześniej ich nie organizowano. Nieskuteczne były wszelkie starania zmierzające do zmiany tej sytuacji. Przykładowo – bp Gołębiowski w rozmowie z Aleksandrem Zawadzkiem, przewodniczącym PWRN w Kielcach, 29 września 1969 r. zwracał uwagę, że niektóre prezydya rad narodowych nie udzielają zezwolenia na procesje Bożego Ciała poza ogrodzeniem kościoła (jako przykład wskazał Kazanów Konecki). Odpowiedź przewodniczącego była wymijająca – zwrócił uwagę, że koło tamtejszego kościoła jest obszerny plac, który z powodzeniem wystarczy na zorganizowanie procesji. Ograniczenia zaś stosowano „ze względu na bezpieczeństwo”<sup>72</sup>

---

<sup>69</sup> APK, KW PZPR, sygn. 2156. s. 44. Większa liczba imprez rozrywkowych i sportowych w okresie świąt innych kościelnych miała także prowadzić do zmniejszenia frekwencji wiernych.

<sup>70</sup> Tamże, s. 76. Władze pocieszały się, że mniejsza frekwencja panuje na „uroczystościach noszących cechy demonstracyjne o zabarwieniu politycznym” Zaliczono do nich ubiegłoroczny przejazd kard. Wyszyńskiego z Kielc do Jędrzejowa i wyjazd biskupów na sobór.

<sup>71</sup> APK, KW PZPR, sygn. 2200, s. 42-46.

<sup>72</sup> AAN, UdSW, sygn. 125/204, s. 68-73.

\*

Władze komunistyczne począwszy od 1949 r. konsekwentnie zmierzały do likwidacji i ograniczenia zasięgu procesji ulicznych odbywających się poza terenem kościelnym. Służyła temu nowelizacja ustawy o zgromadzeniach wprowadzona 18 sierpnia 1949 r., która uzależniała możliwość odbycia procesji od zgody władz administracyjnych (faktycznie decydowało UB i partia). Wyjątkiem od tej zasady były procesje Bożego Ciała, na które nie była potrzebna zgoda władz, a jedynie uzgodnienie trasy. Jednak i to sprawiało ogromne problemy. Na początku lat pięćdziesiątych w zasadzie zniesiono procesje w uroczystość św. Marka (25 kwietnia), w dni krzyżowe i z okazji poświęcenia pól. Bardzo poważnie ograniczono procesje na cmentarz w uroczystość Wszystkich Świętych i w Dzień Zaduszny. Władzom udało się też pomniejszyć zewnętrzny splendor procesji Bożego Ciała. Polityka ta nie uległa zmianie, mimo chwilowej odwilży politycznej związanej z październikiem 1956 r. W 1961 r. władze uniemożliwiły odbywanie procesji w oktawie Bożego Ciała, a nowe prawo o zgromadzeniach z 1963 r. wymagało uzyskania zezwolenia na zorganizowanie procesji ulicznej w samą uroczystość Bożego Ciała. Procesje spychano na boczne ulice, inwigilowano ich uczestników i współorganizatorów. Szczególny wysiłek wiązał się z utrudnieniem udziału w uroczystościach organizacji społecznych (straże pożarne, orkiestry), urzędników i członków partii. Niepokój władz wzbudzały dekoracje ołtarzy, konsekwentnie zwalczano praktykę dekorowania ich flagami papieskimi. Władze organizowały też imprezy konkurencyjne, które miały odciągnąć społeczeństwo, w tym szczególnie dzieci i młodzież, od udziału w uroczystościach kościelnych.

#### THE PROBLEM OF ELIMINATING STREET PROCESSIONS IN THE SANDOMIERZ DIOCESE IN THE YEARS OF 1945-1970

#### S u m m a r y

Starting from 1949 onward, the communist authorities consequently aimed at eliminating and limiting the scope of street processions outside the church territory. They issued a law on gatherings promulgated on 18<sup>th</sup> August 1949. The law read that any processions should rely on a consent from the administrative authorities (in fact the secret police and the communist party). The Corpus Christi processions were an exception from this rule. In this case a consent

was not necessary, but only the route of the procession. Even here there were problems. In the beginning of the 1950s processions on the feast of St Mark (25<sup>th</sup> April), on the Days of the Cross and the blessing of the fields were in principle abolished. The processions to cemeteries on All Saints' Day and All Souls' Day were considerably limited. The authorities managed to belittle the external splendour of the Corpus Christi procession. This policy did not change, in spite of a temporary thaw in October 1956. In 1961 the authorities allowed for a procession during the octave of Corpus Christi. The new law on gatherings of 1963 required that there be a permission to organise a street procession on the feast of Corpus Christi. Processions were pushed to side streets, their members and co-organisers were under surveillance. Special efforts were made to exclude social organisations from processions (firemen, orchestra), clerks and party members. The authorities were very anxious about the decorations of altars, the practice of putting papal flags was consequently eliminated. They organised competitive events which were intended to draw people away, especially children and the youth, from the participation in church festivals.

*Translated by Jan Kłós*

**Słowa kluczowe:** okres komunizmu w Polsce (1945-1970), diecezja sandomierska, procesje uliczne, władze komunistyczne.

**Key words:** the communist period in Poland (1945-1970), Sandomierz diocese, street processions, communist authorities.